



tekst
KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

redaktor wydania

Kiedy myślimy o zakonach, wydaje nam się, że powstały wiele lat temu, a ich początki sięgają często średniowiecza. Tymczasem Duch Święty wieje, kędy chce i wciąż potrafi zasiać nowy charyzmat, który owocuje nową wspólnotą zakonną. Kilka lat temu w laicyzującej się Hiszpanii – w jej sercu, Madrycie – powstały Córki Miłości Miłosiernej. Wspólnota obecnie składa się z 23 siostr, w tym z siedmiu Polek. Przyjechały one do naszej diecezji, by poprowadzić kilkudniowe ćwiczenia duchowe. Więcej na str. IV–V.

Już po raz 15. olsztyński oddział Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” wyróżnił zasłużonych dla regionu.

Fundator nagrody zastrzegł sobie, że jej laureatami powinni być kontynuatorzy dzieła Michała Lengowskiego – osoby i instytucje osiągające najlepsze wyniki w upowszechnianiu wiedzy o historii i współczesności Warmii, Mazur i Powiśla. Takie, które swoją pracą trwale wpisują się w teraźniejszość i przyszłość tego regionu, a przede wszystkim inspirują się wartościami chrześcijańskimi.

Kapituła obraduje co trzy lata (od 1967 r.). W tym roku to prestiżowe wyróżnienie przyznała Instytutowi Kultury Chrześcijańskiej im. Jana Pawła II w Olsztynie oraz ks. dr. Stefanowi Ewertowskiemu z Elblą-



KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

ga. Uroczystość wręczenia nagród odbyła się na olsztyńskim Zamku.

IKCH został nagrodzony za wieloletnią służbę ewangelizacyjną, szczególnie na polu wiedzy i kultury religijnej, za wybitne osiągnięcia w sferze formacji katolickiej i promocji twórców inspirujących się wiarą oraz za otwartość i odwagę wyzwalania naprzeciw trudnym wyzwaniom współczesności. W imieniu instytutu nagrodę odebrał jego dyrektor ks. dr Stanisław Kozakiewicz.

Książd dr Stefan Ewertowski został wyróżniony za działalność naukową i dydaktyczną, w tym za podjęcie naukowej analizy miejsca i roli Kościoła w dobie integracji europejskiej oraz za wkład w rozwój rocznika „Studia Elbląskie”. Członkowie kapituły dostrzegli również jego duszpasterską wrażliwość na potrzeby różnych środowisk laikatu.

Krzysztof Kozłowski

Ta nagroda zobowiązuje mnie do gorliwszej służby Panu Bogu i ludziom – deklarował ks. Stefan Ewertowski

Zrozumieć Słowo



KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

OLSZTYN. Często w naszych domach Pismo Święte jest jedną z wielu książek stojących na regale. Tymczasem są to Słowa wечно żywe, które mogą poprowadzić cię nową drogą. Masz wątpliwości? Może warto je rozwiąć...

Kiedy wychowujemy się w rodzinie chrześcijańskiej, lektura Pisma Świętego jest stałym elementem naszej prywatnej ewangelizacji. Jeśli ktoś chce lepiej poznać Słowo Boże, może rozpocząć studia w Warmińskiej Szkole Biblijnej. Uczestnicy kursu poznają również historię zbawienia dokonującą się w dziejach Izraela i posłannictwie Jezusa. Na zajęciach można nauczyć się interpretować teksty biblijne i doświadczyć mocy Słowa w codziennym życiu. Zajęcia odbywać się będą w drugą sobotę miesiąca. Chęć udziału w kursie można zgłaszać swojemu proboszczowi lub przesłać dane (imię, nazwisko, datę ur., wykształcenie, rodzimą parafię i adres) na e-mail: zzywica@poczta.onet.pl. Można również zapisać się na pierwszych zajęciach, które odbędą się 11 grudnia o godz. 10 w sali bł. Jerzego Popiełuszki w domu parafialnym parafii św. Jakuba w Olsztynie. **kfk**

Lwowski pałac



Młodzież z Pałacu Młodzieży w Olsztynie uświetnia swoimi występami różne uroczystości

OLSZTYN. Pod koniec lat 70. ub. wieku. Pałac Młodzieży otrzymał patronkę – Łucję Anatolak, która była młodą działaczką komunistyczną. Kiedy upadek komunizmu był bliski, w 1989 r. Rada Miasta wykreśliła z nazwy patronkę, a olsztyński Pałac Młodzieży został bezimienny. W ubiegłym roku pracownicy ośrodka spotkali się z członkami Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich w Olsztynie. Właśnie wtedy narodził się pomysł nadania pałacowi im. Orłąt Lwowskich. Ostatecznie o nadaniu imienia zdecydowało głosowanie dzieci, młodzieży, rodziców i pracowników placówki. Za Orłętami Lwowskimi zagłosowało 650 osób, przeciw –

322. Uroczystość nadania imienia rozpoczęła się Mszą św. w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Olsztynie. Po niej uczestnicy przeszli do budynku Pałacu Młodzieży, gdzie odbyły się oficjalne uroczystości. Uchwałę rady miejskiej złożył na ręce dyrektora Mariana Andruszkiewicza przewodniczący Rady Miasta Zbigniew Dąbkowski. – Ta młodzież otrzymała jako środowisko imię Orłąt Lwowskich. Pamiętamy postawę młodych w walce o wolność tego miasta, o wolność Polski. Dzięki nim pamiętamy, że największe wartości chrześcijańskie to te, które wyznaczają naszą przyszłość – mówił Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna. **kfk**

Siewcy Słowa Bożego

DOBRE MIASTO. W ośrodku rekolekcyjnym „Źródło Jakuba” odbył się weekend formacyjny „O modlitwie osobistej i lectio divina”. Spotkanie prowadzili ks. Marcin Wrzos – koordynator grup Odnowy w Duchu Świętym i opiekun domu rekolekcyjnego oraz Magdalena Sztelman – teolog, katecheta z parafii pw. św. Jakuba w Olsztynie. Tematyka tych rekolekcji zbiegła się z myślą i tematem obecnego roku duszpasterskiego: „W komunii z Bogiem”. Ich celem było uświadomienie sobie, że Bóg przemawia przez wydarzenia i każdy może „modlić się wydarzeniami”, że świat potrzebuje ludzi modlitwy oraz że należy najpierw się modlić, a później działać. Z modlitwy ma wypływać wszelkie działanie.



Każdy z uczestników miał czas na indywidualne czytanie Słowa Bożego

Z Bogiem przez Pismo Święte

DIECEZJA. W I niedzielę Adwentu – która rozpoczyna nowy rok kościelny, a także nowy rok duszpasterski – abp Wojciech Ziemia skierował do wiernych archidiecezji warmińskiej list pasterski, w którym głosił ważność Pisma Świętego i sakramentów świętych w życiu każdego katolika. Tematyka przesłania bezpośrednio nawiązuje do hasła nowego roku duszpasterskiego w Polsce, które brzmi: „W komunii z Bogiem”. Zachęcając do lektury Słowa Bożego, arcybiskup przypomniał, że przez lekturę Pisma Świętego człowiek odkrywa Boga, ale nie tylko – może odkryć samego siebie, swoje radości i smutki, cierpienia i nadzieje. „Jak w życiu Pana Jezusa możemy odnaleźć drogi naszego pielgrzymowania, tak również w wydarzeniach i postaciach biblijnych widzimy nie tylko przeszłość, ale także teraźniejszość” – czytamy. Kolejnym elementem budowania jedności z Bogiem są sakramenty święte. W liście położony jest akcent na odpowiednie przygotowanie się do ich przyjmowania. „Należy bardzo pilnie zwracać uwagę na to, aby sakramenty święte nie stały się tylko formalnością, zewnętrznym obrzędem” – przestrzegali arcybiskup, deklarując jednocześnie, że w nowym roku duszpasterskim zostanie odnowiona i pogłębiona



Na owocne przeżywanie Adwentu i nowego roku duszpasterskiego abp Wojciech Ziemia udzielił wszystkim wiernym duszpasterskiego błogosławieństwa

katecheza sakramentalna nie tylko dzieci i młodzieży, ale też i osób dorosłych. Wskazując najważniejsze zadania, abp Ziemia wymienił zakończenie prac I Synodu Archidiecezji Warmińskiej oraz przeżywanie 20. rocznicy wizyty papieża Jana Pawła II w Olsztynie. Kończąc list, ponownie nawiązał do czasu Adwentu, podkreślając, że całe życie ludzkie jest adwentem i dlatego powinniśmy dobrze wykorzystać ten czas pełnego nadziei oczekiwania, aby z naszego życia usunąć wszystko, co nas od Pana Boga jeszcze oddziela. **kfk**

Przykładem bardzo nam bliskim takiej postawy jest Jan Paweł II, na którego prowadząca często się powoływała oraz dzieliła doświadczeniami z własnego życia. Katecheza o lectio divina i proponowane konkretne medytacje biblijne z Ewangelii z dnia miały wzbudzić w obecnych głód Boga, pragnienie słuchania Go i życia Słowem Bożym na co dzień, bo Słowo Boże ma nas kształtować. – Dobrze się stało, że weekend o tej tematyce odbył się na początku Adwentu, czasu szczególnego słuchania Boga i czuwania wraz z Maryją, główną postacią radosnego czasu oczekiwania. Była to też dobra okazja do dziękczynienia za miniony rok i Boże cuda, jakie dokonywały się w naszym życiu – mówi Magda-

lena Sztelman. Najważniejszym punktem spotkania była Eucharystia, której przewodniczył ks. Marcin Wrzos. Podczas homilii podkreślił, że należy uważać na siebie, dbać o czystość i wolność serca, gdyż dopiero wtedy otwory się ono w pełni na głos Boga i będzie gotowe tym Słowem żyć i przemieniać się. **kfk**

POŚLANIEC WARMIŃSKI

olsztyn@goscmedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. S. Pięknego 22, 10-006 Olsztyn
TELEFON (89) 524 71 62
REDAGUJA: ks. Piotr Sroga – dyrektor oddziału, tel. 664 124 798,
Krzysztof Kozłowski, tel. 664 126 989,
Łukasz Czechyra, tel. 664 126 993

Warmińskie media

Ewangelia w eterze

O trudnych początkach, łagodnej muzyce i wypowiedziach Ducha Świętego z **ks. Marcinem Sawickim**, dyrektorem Radia Plus Olsztyn, rozmawia Krzysztof Kozłowski.

KRZYSZTOF KOZŁOWSKI: Minęły już 2 miesiące od wyemitowania przez Radio Plus Olsztyn pierwszej audycji. Do kogo kierujecie swój przekaz?

Ks. MARCIN SAWICKI: – Naszym docelowym słuchaczem jest człowiek powyżej 30. roku życia: rodzinny, dojrzały, spełniony. Na razie są to mieszkańcy Olsztyna i okolic – w promieniu 40 km. Podjęliśmy już starania o poszerzenie zasięgu, abyśmy byli słyszalni na terenie całej archidiecezji warmińskiej.

Pełna nazwa radia brzmi: Radio Plus Olsztyn – Radio Archidiecezji Warmińskiej. Czy podejmowana przez Was tematyka audycji związana jest wyłącznie z działalnością Kościoła?

– Nie. Zajmujemy się szeroko pojętą tematyką społeczno-religijną. Misją naszą jest wspieranie Kościoła warmińskiego w dziele ewangelizacji oraz promowanie wartości chrześcijańskich. Ale nie tylko. Mamy 4 filary, na których opieramy naszą pracę: Pomoc, Lokalność, Użyteczność i Słuchacz. Dlatego nasz program dotyczy różnych obszarów życia człowieka, począwszy od audycji informacyjnych, religijnych po publicystykę. Dodatkowo emitujemy krótkie serwisy kulturalne oraz dotyczące zdrowia czy problemów lokalnych.

W każdej połowie godzin (9.30, 10.30 itd.) nadajecie serwis lokalny. Jest to duże wyzwanie?

– Bez wątplenia, ale dzięki pomocy Pana Boga udaje nam się mu sprostać (*śmiech*).

Rozumiem, że Pan Bóg podrzuca tematy?

– Tak, wierzę, że Duch Święty działa. Staraliśmy się jak najlepiej wypełniać misję, jaka została nam zlecona. A każdy, kto pokłada ufność w Bogu, ma łatwiej. Mamy dwuosobowy zespół redakcyjny. Podjęliśmy również współpracę z trzema wolontariuszami, którzy pomagają nam przy realizacji programu. W perspektywie mamy zatrudnienie kolejnych dziennikarzy.

Oprócz serwisów przygotowujecie obszerny blok publicystyczny. Jaką ma formułę i jakie



KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

– Myślę, że ważne jest, by każdy mógł w eterze posłuchać przyjaznego głosu – mówi ks. Marcin Sawicki

tematy są w nim podejmowane? Czy program emitowany jest na żywo?

– Emitujemy audycje publicystyczne, dotyczące i Kościoła, i społeczeństwa – tego, czym żyje region. W paśmie lokalnym poruszamy tematykę, która jest bliska ludziom, ponieważ w Radiu Plus najważniejszy jest człowiek, za nim znajduje się polityka. Dlatego skupiamy się bardziej na sprawach społecznych i religijnych. Zapraszamy gości do studia. Najistotniejsze wiadomości lokalne, w tym o sytuacjach drogowych i pogodowych, nadawane są w porannym paśmie „Nowy dzień wstaje w Radiu Plus”, natomiast o godz. 16 w magazynie lokalnym „Co się święci w Olsztynie” prezentujemy wydłużone serwisy informacyjne o wydarzeniach kulturalnych, społecznych, politycznych oraz religijnych z życia Kościoła warmińskiego i regionu. Po godz. 20 emitowane są programy publicystyczne, które w większości mają formę interaktywnej dyskusji z udziałem słuchaczy.

Często medium, które jest katolickie, może kojarzyć się z czymś nudnym i nieatrakcyjnym. Katolickie radio to – w wyobrażeniu

odbiorców – modlitwy, śpiewy chorałów i ciągnące się kazania. Czy takie jest Radio Plus?

– I tu może być wielkie zaskoczenie dla słuchaczy naszego radia. Mogą raczej myśleć, co to za radio katolickie, skoro nie ma tu muzyki chrześcijańskiej, tylko przeboje, jakie można usłyszeć w innych rozgłośniach. Nadajemy muzykę popularną soft AC, ale elementy muzyki chrześcijańskiej są obecne. Jeśli wsłuchamy się w teksty utworów, możemy znaleźć pierwiastki religijne.

Rozumiem, że jest to muzyka z pozytywnym przesłaniem?

– Muzyka na naszej antenie ma wprowadzać słuchaczy w pozytywny nastrój. Niezależnie od pory dnia, od pory roku i panującej na zewnątrz aury. Ta muzyka jest muzyką łagodną.

A czy słuchacze mogą przyjść do Was, opowiedzieć o sobie, swoim sposobie na życie? Mogą pochwalić się osiągnięciami czy zainteresowaniami?

– Jak najbardziej jesteśmy otwarci na ludzi, którzy chcą przekazać dobro poprzez to, co robią w życiu codziennym. Oczywiście, ważne są osoby sławne, ale misją naszego radia jest dostrzeżenie ludzi, którzy na co dzień robią wielkie – choć niemedialne – rzeczy. Dlatego jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje audycji i tematów, które moglibyśmy wyemitować na naszej antenie, a które zachęciłyby naszych słuchaczy do tego, by odkrywać w sobie pokłady dobra i talenty. Zawsze można do nas napisać na adres: olsztyn@radio-plus.pl albo zadzwonić: (89) 538 92 95.

A jakie emocje towarzyszyły Księdzu po emisji pierwszej audycji? Czy było głębokie: „Uff, udało się”?

– Jasne (*śmiech*), ale nie ukrywam, że łatwo nie było. Ciągłe uczymy się, a początki zawsze są trudne. Jednak satysfakcja z pracy i telefony od słuchaczy przekonują, że nasze wysiłki mają głęboki sens. Bo nie liczymy się my, ale słuchacz i Pan Bóg – chcemy słuchacza doprowadzić do Niego. Nie ma na antenie modlitw, ale przez audycje i podejmowane tematy ukazujemy wartości chrześcijańskie, które są fundamentem szczęśliwego życia. Zwłaszcza, że dziś wiele mediów dyskryminuje je, ośmiesza i stara się zepchnąć na margines, uciekając się do manipulacji. Dzięki Radiu Plus każdy może pomyśleć: „Nie jestem sam. Są ludzie myślący i żyjący jak ja”. My mówimy prawdę. Dlatego zachęcam, by każdy spróbował nas i nastawił radio na fale 88,1 FM. Do usłyszenia. ■

MADRYT–OLSZTYN.

Córki Miłości Miłosiernej żywią się modlitwą, a **chleb i pieniądze lecą im z nieba.** Wszystkie mają jednego Oblubieńca, który daje im to, czego chcą. Nawet śnieg w samym centrum upalnej Hiszpanii.

tekst

ŁUKASZ CZECHYRA

lczechyra@goscniedzielny.pl

Zostawiły wszystko, co miały – ojczyznę, rodzinę, język, plany. Czy w Hiszpanii czegoś im brakuje? – Może ogórków kiszonych i jezior – śmieją się. Tak naprawdę ich decyzja wywiera też wpływ na rodziców. – Każdy z nas miał jakieś plany i wyobrażenie, że dziecko będzie powielać styl rodziców. Akceptuje się decyzję córki, ale zawsze jest jakieś cierpienie – opowiada mama s. Karoliny. Tata s. Oli też miał problemy. – Kiedy jednak przyjechał do mnie i zobaczył, że jestem na swoim miejscu, że jestem szczęśliwa, wtedy sam też się uspokoił. Nasza decyzja jest źródłem łaski nie tylko dla nas, ale i dla naszej rodziny – mówi s. Ola, pierwsza Polka w zgromadzeniu.

Hiszpania płonie

Do Olsztyna siostry przyjechały już drugi raz, wcześniej były na początku roku. Tym razem na ćwiczenia duchowe stawilo się 20 osób. Spotkania opierały się na modlitwie wspólnotowej, indywidualnej, Eucharystii oraz nauczaniu. Nie zapomina się, oczywiście, o odpoczynku, przecież dzień bez sjęsty można uznać za stracony.

– Celem tych ćwiczeń jest prywatne spotkanie z Chrystusem, dlatego tak dużo czasu poświęcamy



ŁUKASZ CZECHYRA

Córki Miłości Miłosiernej zapraszają do Madrytu – czy to na ćwiczenia duchowe, czy na Światowe Dni Młodzieży

Bezrobotne bogaczki

modlitwie osobistej. Każda modlitwa jest dobra, ale można jeszcze ułatwić Bogu mówienie do nas i my właśnie tego uczymy. Po takim spotkaniu łatwiej jest rozeznąć wolę Bożą. Taki bowiem jest nasz cel – poznać, czego Bóg od nas oczekuje konkretnie, dzisiaj, tu i teraz – opowiadają siostry z Madrytu.

Przy okazji spotkania siostry zapraszają na Światowe Dni Młodzieży. – Papież świadomie wybrał Madryt na miejsce spotkania. Ma ono przypomnieć Hiszpanii jej katolickie korzenie, obudzić katolików i zmusić ich do pracy na rzecz zbawienia. Hiszpania zawsze była wierząca, dała światu wielu świętych, ale teraz jest tam kryzys wiary – opowiada s. Ola. – Ludzie mają pieniądze, wygodę, nie mają problemów i następuje też rozluźnienie w wierze. Podobny problem zaczyna być widoczny też w Polsce. W Hiszpanii już teraz bycie katolikiem jest często źle widziane, odrzucane i wyszydzane. Jest to

zła sytuacja, ale dobrą stroną jest oczyszczenie Kościoła. Wiara staje się bardziej świadoma i wymaga odwagi – mówi siostra z Olsztyna. – Jest to droga do odnowienia wiary. Widać w Hiszpanii ogniki, które płoną bardzo intensywnie, i wydaje się, że Bóg może, jeśli tylko zechce, rozpalic całą Hiszpanię.

Św. Ignacy i Karmel

Historia zgromadzenia jest dość prosta – o. Antonio Mancía, jezuita z Kadyksu, posługiwał w Sewilli w konfesjonale. Pewnego razu podeszła do niego kobieta i – wręczając mu Cudowny Medalik – powiedziała, żeby rozdawał te medaliki, a Maryja będzie rozdawać cuda. Padre Antonio posłuchał dobrej rady i faktycznie w krótkim czasie coraz więcej osób zaczęło się pojawiać w konfesjonale. Ze spowiedzi narodziło się kierownictwo duchowe, a z niego wspólnota. W ten właśnie sposób narodziły się Córki Miłości Miłosiernej.

Ojciec Antonio przeniósł się wraz z pierwszymi siostrami do Madrytu i tutaj przez kilka lat budował się charyzmat wspólnoty. Założyciel przyglądał się całej sytuacji i starał rozeznaczyć, czego Bóg oczekuje. Ustalił w końcu, że Pan chciałby, aby połączyć duchowość św. Ignacego z duchem karmelitańskim. Charyzmatem wspólnoty jest więc przede wszystkim prowadzenie ćwiczeń duchowych, towarzyszenie i kierownictwo duchowe – siostry pomagają innym rozpoznawać wolę Bożą i dochodzić do świętości. Pracują z młodzieżą, przygotowują do sakramentów, prowadzą grupy, formują katechetów, posługują śpiewem i na wiele innych sposobów, w zależności od potrzeby chwili.

Naucz się dawać

Reguła zgromadzenia oparta jest przede wszystkim na zaufaniu. Siostry biorą udział w modlitwie wspólnotowej i Eucharystii, a także



Przełożona zgromadzenia s. Maria Milgrosa Perez Caballero wskazywała, jak wsłuchać się w Boga

JAN POCHODAŁ



Podczas ćwiczeń duchowych, jak i w życiu codziennym bardzo ważna jest modlitwa indywidualna

JAN POCHODAŁ



Dom w Madrycie otwarty jest na wszystkich. Każdy może przyjść, pomodlić się, porozmawiać

ARCHIWUM WSPÓLNOTY

poświęcają dwie godziny każdego dnia na modlitwę osobistą. Poza tym dalej formują się, studiując. Każda z nich ma skończone studia świeckie, a ich kontynuacją są studia teologiczne.

O. Mancía od samego początku formację wspólnoty opierał na dwóch potężnych kolumnach – modlitwie i formacji teologicznej. – Jesteśmy siostrami aktywnymi, ale codziennie spędzamy po dwie godziny na modlitwie osobistej, tak jak siostry kontemplacyjne – opowiada s. Ola. – Nasz dom jest otwarty dla wszystkich, zawsze jesteśmy do dyspozycji i dlatego praktycznie cały czas mamy u siebie pełno ludzi. Ojciec jednak nauczał nas, że

zanim zaczniemy dawać, musimy najpierw otrzymać. Dlatego tak potrzebna jest modlitwa – żeby dawać nie to, kim my jesteśmy, ale to, kim jest Jezus, dawać prawdziwą miłość – tłumaczy.

Oprócz s. Oli w zgromadzeniu jest jeszcze 6 Polek, a w sumie tworzą je 23 siostry. Wszystkie podkreślają, że ważnym elementem wspólnoty są również świeccy. – Są z nami osoby świeckie konsekrowane i małżeństwa, które przyjmują naszą duchowość i podejmują nasze zobowiązania. Są też osoby z nami sympatyzujące, które – co prawda – nie składają żadnych deklaracji, ale starają się przenieść nasze zasady i duchowość w swoje życie – mówi

s. Kasia. – Pomagają nam w organizacji rekolekcji czy ćwiczeń duchowych, w prostych sprawach, jak transport czy przygotowanie posiłków. To też jest pewien sposób na realizowanie naszego charyzmatu, bo trzeba powiedzieć, że bez ich pomocy wielu rzeczy nie byłobyśmy w stanie zrobić.

Uśmiech Opatrzności

We wspólnocie są dyplomowane prawniczki, ekonomistki, inżynierki, jest lekarka, artystka. Żadna z nich nie pracuje jednak zawodowo i nie zarabia pieniędzy. Skąd więc biorą fundusze na utrzymanie domu, działalność duszpasterską czy choćby jedzenie?

– Żyjemy z Opatrzności Bożej. Żadna z nas nie potrzebuje zarabiać pieniędzy, bo pracujemy w Winnicy Chrystusa i to On o nas dba. Wspólnota istnieje już ponad 25 lat i do tej pory nigdy niczego nam nie brakowało – mówi s. Ola.

Opowiada, jak bardzo często grupy, kończąc ćwiczenia duchowe, składają deklaracje regularnych wpłat lub po prostu zostawiają 30 kg owoców. Siostry nigdy same o nic nie proszą, nie szukają pomocy, a jednak ludzie ją oferują. Dobrym przykładem są tu też studia, które w Hiszpanii są nie tylko płatne, ale i bardzo drogie. Każda siostra kontynuuje naukę, a przecież żadna z nich nie zarabia.

– Często do ostatniego dnia nie mamy jeszcze czym zapłacić czesnego, ale nagle pieniądze się pojawiają i możemy dalej studiować. Nic nigdzie nie rozgłaszamy, nie mówimy, że brakuje nam tyle a tyle. Wszystko przychodzi z nieba – twierdzi s. Kasia. – Nie robimy nic, a otrzymujemy wszystko, czego nam potrzeba, konkretne dary, dzięki którym możemy funkcjonować. Pan Jezus dba o rzeczy wielkie, jak ubezpieczenie czy opłata za studia, ale również o drobiazgi – jak choćby śnieg na święta – mówi s. Karolina z Olsztyna. – To był mój pierwszy rok w Hiszpanii i normalne, że tęskni się wtedy za rodziną i domem. I w moje pierwsze Boże Narodzenie spadł śnieg. Trzeba powiedzieć, że w Hiszpanii jest to coś niezwykłego – ludzie wychodzili z domów i robili zdjęcia.

Motor na pocieszenie

Formacja u Córek Miłości Miłosiernej wygląda podobnie jak

w innych zgromadzeniach – postulat, nowicjat i śluby wieczyste. Nie ma tu jednak domu formacyjnego, kandydatki wchodzą od razu w życie wspólnotowe, poznają wady, zalety i w krótkim czasie Jezus daje odpowiedź, czy takie życie jest im przeznaczone.

– Jest to jedyny taki dom na świecie i najwidoczniej Jezusowi spieszy się z naszą formacją, stąd taka intensywność i ponaglanie. Widocznie nie ma co zwlekać, żeby pomóc jak największej liczbie osób – twierdzi s. Ola.

Sama przyjechała do Hiszpanii na stypendium, „przypadkiem” poznała siostry i – jak mówi – poczuła, że zaczyna się dziać coś, nad czym nie panuje. Wróciła po studiach do Polski, walczyła ze sobą, ale okazało się, że nie może bez tego domu, w którym było tak spokojnie i radośnie, żyć. Podobnie było z Claire, Francuzką, która przyjechała do Madrytu dokończyć studia. Ona, co prawda, rozeznała już swoje powołanie, ale jej myśli wędrowały do życia w klauzurze.

– Nie chciałam wejść do tej wspólnoty, bo dla mnie ideałem była klauzura. Chciałam być sam na sam z Panem, mieć niebo na ziemi – opowiada s. Claire. – Myślałam, że aktywne życie zakonne będzie mi w tym przeszkadzać, a okazało się, że Bóg dał mi dużo bogatszą relację z Nim, niż mogłam tego oczekiwać. Jestem Mu wdzięczna, że właśnie taką drogę dla mnie wybrał – mówi Francuzka, która we wspólnocie żyje już 15 lat.

Siostra Kasia również miała lekkie opory. Do Hiszpanii przyjechała, bo uznała, że to warty odwiedzenia kraj. Jak mówi, Pan Jezus miał jednak do sforsowania kwestie zawodowe. – Z jednej strony Bóg dał mi pracę, którą sobie wymarzyłam i w której się realizowałam. Zrezygnowałam jednak ze wszystkiego, co miałam, i wyjechałam do Hiszpanii. Przedtem jednak, żeby Jezusowi już nic nie wypominać, spełniłam swoje ostatnie marzenie i kupiłam sobie motor – uśmiecha się na wspomnienie ostatniej „zabawki”.

Córki Miłości Miłosiernej tłumaczą, że im więcej zostawia się dla Jezusa, tym bardziej On to wynagradza. Dbą o wszystko i dają to, co potrzeba. A jeśli czegoś nie dają, to znaczy, że wcale nie było takie potrzebne. ■

Aktorskie zmagania

Święci wokół nas



ZDJEŃIA KRZYSZTOF KOZŁOWSKI



Spektakl o Agacie Mróz (w jej postać wcieliła się Aleksandra Brzezicka) mógł wzruszyć zebraną widownię

Teatr budzi wiele emocji, nie tylko u widzów, ale również u aktorów. Mogli przekonać się o tym uczestnicy konkursu „Polak – Patriota – Święty”.

Już po raz czwarty uczniowie VI klas szkół podstawowych wzięli udział w konkursie małych form teatralnych „Polak – Patriota – Święty”. Każda z grup musiała nie tylko zagrać na scenie, ale również sama napisać scenariusz.

Idea tego konkursu powstała wtedy, kiedy ogłoszono priorytet kuratorski, żeby promować patriotyzm. Chciałam, aby dzieci odnalazły postaci świętych Polaków, którzy mogliby być wzorcami do naśladowania – tłumaczy Magdalena Sztelman, katecheta ze Szkoły Podstawowej nr 10 w Olsztynie, która wraz z Beatą Kolendą od czterech lat organizuje konkurs.

Dzięki takiej formule każde dziecko może zaangażować się

w przygotowanie spektaklu. Młodzi wspólnie piszą scenariusze, a gra na scenie pozwala przełamać wstyd.

Nieznani święci

Tegorocznym spektaklom przyświecało hasło: „Codziennosc życia świadectwem miłości”. – Chciałyśmy pokazać w tym roku świętość w zwykłym, szarym dniu ludzi, którzy nie zostali ogłoszeni błogosławionymi, ale których warto naśladować – wyjaśnia Magdalena.

Do konkursu przystąpiły cztery olsztyńskie podstawówki. Każda z nich przygotowała spektakl opowiadający o życiu ludzi, którzy ukazali nie tylko heroizm życia, ale i odwołują się na co dzień do Boga. SP nr 2 przedstawiła życie reprezentantki polski w piłce siatkowej Agaty Mróz, SP nr 10 pełną optymizmu i walki z przeciwnościami postawę Jana Meli, SP nr 22 posługę ubogim siostry Małgorzaty Chmielewskiej, zaś KSP im. Świętej Ro-

O siostrze Małgorzacie Chmielewskiej mówili uczniowie SP nr 22

dziny historię życia Janusza Korczaka.

Trudny wybór

Grę aktorską, wykorzystanie rekwizytów oraz umieszczenie wątków nawiązujących do polskości, patriotyzmu i świętości oceniało jury w składzie: ks. Piotr Podolak, Bożena Szczurek, doradca metodyczny nauczania katechezy, oraz Jagna Polakowska, aktorka Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie. – Najbardziej podobała mi się inscenizacja dotycząca Agaty Mróz.

Ukazano w niej, że była patriotką oraz podkreślono świętość Agaty w tym, że oddała swoje życie po to, by ratować życie własnego dziecka. A jest to najwyższa cena, jaką może człowiek złożyć Bogu – komentował ks. Piotr. Właśnie ten spektakl zdobył I miejsce. II nagrodę otrzymała SP nr 10, III – KSP im. Świętej Rodziny, IV – SP nr 22.

Za najlepszą aktorkę jury uznało Aleksandrę Brzezicką, która wcieliła się w postać Agaty Mróz, zaś aktora Michała Kotlewskiego (KSP) wyróżniło za rolę dyżurnego. **Krzysztof Kozłowski**

Jury nie miało łatwej pracy. Każdy ze spektakli miał mocne i słabe strony



Nowe gabinety, pomieszczenia biurowe i sala konferencyjna od niedawna **służą pracownikom hospicjum i ich podopiecznym.**

Jak ważne są dobre warunki pracy, wie każdy. Jest to istotne szczególnie wtedy, gdy pracuje się dla ludzi cierpiących i chorych. Bo nie wystarczy pokój, biurko czy stojący na nim notebook. Dlatego cieszy, że Hospicjum Domowe Caritas Archidiecezji Warmińskiej otrzymało wyremontowany budynek.

Przed wszystkim człowiek

Hospicjum Domowe Caritas zostało powołane w 2001 r. Jego główne zadania dotyczą opieki paliatywnej dorosłych i dzieci. Sprawuje ono również opiekę nad pacjentami wentylowanymi mechanicznie, którzy przebywają w domach. Swoim wsparciem i pomocą obejmuje też rodziny pozostające w żałobie po stracie bliskich. – Hospicjum to przede wszystkim osoby różnej specjalności: lekarze, pielęgniarki, pracownicy socjalni, rehabilitanci, psychologowie i wolontariusze. Staramy się służyć osobom cierpiącym i umierającym tak, by końcowy etap życia mógł być odchodem godnym człowieka – mówi Anna Bałazy, pracownik socjalny hospicjum.

W nowym budynku pracownicy będą mieli do dyspozycji gabinety pomocy socjalnej i psychologicznej, poradnię medycyny paliatywnej, gabinet lekarski. Na pierwszym piętrze znajdują się pomieszczenia biurowe oraz gabinety pielęgniarek. Na niższej kondygnacji są magazyny oraz sala konferencyjno-szkoleniowa. W budynku zamontowano również windę.

Czas remontu

Kiedy jedzie się ulicą Kościuszki w Olsztynie, uwagę przykuwa wyremontowany budynek nr 86. Aby przywrócić mu dawną świetność, potrzebowano dwóch lat. – Początkowo musieliśmy zastanowić się na tym, w jaki sposób przerobić budynek mieszkalny, tak by spełniał potrzeby hospicjum. Poza tym był zbudowany w okresie między-

Nowy budynek Hospicjum Domowego Caritas

Dobro trzeba mnożyć



Abp Wojciech Ziemia dziękuje nie tylko darczyńcom, ale i pracownikom Hospicjum Domowego Caritas. To właśnie dzięki ich pracy i służbie osoby cierpiące otoczone są dobrą opieką (po lewej ks. Roman Lompa)

wojennym w czasie kryzysu, kiedy oszczędzano na wszystkim, więc jego stan techniczny nie był najlepszy – wyjaśnia Maciej Ciborowski, inspektor nadzoru budowlanego z ramienia Caritas.

Prace budowlane wymagały odpowiednich kwalifikacji i doświadczenia. Pierwsza firma, która podjęła się przeprowadzenia remontu, po krótkim czasie zrezygnowała. Ostatecznie wyzwanie podjęła firma „Skorłutowski”. – Elewacja zewnętrzna została doprowadzona do pierwotnej formy. Obecnie jest ona przykładem, że da się z rudery stworzyć perłę architektoniczną, która może być wzorem

dla sąsiadów. Wewnątrz trzeba było wzmacniać praktycznie wszystko: drewniane stropy, ściany, podłogi – wymienia Maciej Ciborowski.

Poświęcone mury

Na uroczyste poświęcenie budynku, którego dokonał abp Wojciech Ziemia, przybyło wielu gości, w tym prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz, wicemarszałek województwa Jolanta Szulc oraz przedstawiciele wojewody. Nie zabrakło również prezesa firmy „JWK Invest” Andrzeja Radeckiego, która dwa lata temu przekazała budynek olsztyńskiej Caritas. – Jestem zadowolony, że mogliśmy podarować

ten budynek na tak szczytny cel. Staramy się działać tak, by dając, móc czynić dobro, bo dać, kiedy się ma, nie jest trudno. Trudno jest znaleźć sposób na to, żeby to dobro zostało pomnożone. Chciałbym podziękować abp. Wojciechowi Ziembie i ks. Romanowi Lompie za umożliwienie nam wsparcia inicjatywy, która przyniesie w przyszłości dobro – podkreśla prezes.

– Mobilizacja ludzi dobrej woli to wielka sprawa, zwłaszcza jeżeli ta dobra wola przyjęta jest z wdzięcznością i pomnożona. Dziękuję wszystkim, którzy przekazywali na ten cel pieniądze, wszystkim, którzy służą osobom potrzebującym – mówi abp Ziemia.

– Dzięki nowemu budynkowi na pewno podniesiemy jakość świadczonych usług. Będziemy również łatwiej dostępni dla tych, którzy potrzebują naszej pomocy – deklaruje ks. R. Lompa, dyrektor Caritas.

„Nigdy nie jest tak, żeby człowiek czyniąc dobro drugiemu, tylko sam był dobroczyńcą. Jest równocześnie obdarowywany tym, co ten drugi przyjmuje z miłością” – powiedział Jan Paweł II. Dzięki wierze i łaskom na pewno nowo poświęcone mury staną się ostoją dla ludzkiego cierpienia.

Krzysztof Kozłowski



Na uroczystym poświęceniu budynku nie zabrakło prezydenta Olsztyna Piotra Grzymowicza (z lewej) oraz prezesa firmy „JWK Invest” Andrzeja Radeckiego, która przekazała Caritas budynek

PANORAMA PARAFII pw. Znalezienia Krzyża Świętego i Narodzenia NMP w Klebarku Wielkim

Święty w łódce

Słowo proboszcza uwalnia z więzienia, a św. Jan Chrzciciel wzywa do ponownego chrztu. Takie rzeczy tylko w Klebarku.

Do parafii oprócz Klebarku Wielkiego należą jeszcze: Klebark Mały, Patryki, Skajboty, Mokiny, Bogdany oraz Kazimierzowo. Łącznie – około 1800 dusz. Działają tu dwie róże różańcowe, są ministranci, Akcja Katolicka, krąg synodalny oraz grupa aktywności humanitarnej, tzw. pomoc maltańska. Współpraca ze Związkiem Polskich Kawalerów Maltańskich owocuje uczestnictwem parafian w wielu akcjach humanitarnych w kraju i za granicą. Młodzi ludzie chętnie wyjeżdżają do pracy jako wolontariusze, biorą udział w wielu projektach pomocowych.

Oprócz zakonu, na terenie parafii działa ośrodek dla osób psychicznie chorych oraz centrum aktywizacji osób niepełnosprawnych. Swoje miejsce znajduje tu też zdolna, ale pochodząca z ubogich rodzin młodzież, której parafia zapewnia mieszkanie, wyżywienie i miejsce do nauki.

W 2002 r. metropolita warmiński powołał w Klebarku archidiecezjalne Sanktuarium Krzyża Świętego. Najcenniejszym obiektem kultu są relikwie Krzyża Świętego, które archidiecezji ofiarował Jan Paweł II. W niedzielę po 14 września odbywa się tu uroczysty odpust. Szczególnie czczony jest również św. Jan Chrzciciel – patron zakonu maltańskiego.

Każdego roku w czerwcu parafianie gromadzą się na niezwykle barwnych, folkowych uroczystościach, w których jednym z głównych punktów programu jest opłynięcie Jeziora Klebardzkiego z figurą św. Jana i pobłogosławienie wody. W tym roku święty postanowił pobłogosławić również swoich pod-



Niepełnosprawni zawsze znajdą w Klebarku pomocną dłoń



Mszę św. można równie dobrze przeżywać w kościele, jak i w kajaku. NA DOLE PO PRAWIEJ: Budynek kościoła. PO LEWEJ Relikwiarz Krzyża Świętego

opiecznych i „zaprosił ich” (razem z kładką) do posmakowania poświęconej już wody jeziora.

Patronem Klebarku jest św. Mikołaj, więc i grudzień jest okazją do wspólnego świętowania mieszkańców. Radosne adwentowe oczekiwanie połączone jest również z akcją dobroczynną, podczas której zbierane są pieniądze dla potrzebujących.

Tym razem grudniową aukcję poprowadzą więźniowie z Zakładu Karnego w Barczewie. Na tę okoliczność postanowili wykonać prace artystyczne i przekazać je na licytację. Może nie będzie to wielka sztuka, ale na pewno przeogromny ładunek dobra.

Nie będzie to też pierwszy przypadek współpracy więźniów z parafią. Ksiądz proboszcz wielokrotnie już zabierał odbywających kary na pielgrzymki do Gietrzwałdu lub korzystał z ich pomocy przy opiece nad osobami niepełnosprawnymi. Wszystko to bez udziału policjantów czy strażników więziennych. Skazani wiedzą, że jeśli proboszcz bierze ich na swoją odpowiedzialność, to nie mogą go zawieść.

tukasz Czechyra



Zapraszamy na Msze św.

W NIEDZIELE: 9.00, 11.00, 13.30 (Skajboty), 15.00 (Mokiny). DNI POWSZEEDNIE: 18.00

Zdaniem proboszcza



– Stare, historyczne parafie borykają się z koniecznymi remontami, zgodnie ze

sztuką konserwatorską. Ludzie lubią przebywać w uporządkowanej, przyjaznej i dotkniętej pięknem przestrzeni. A Klebark jest właśnie takim miejscem. Praca jest koniecznością, wysiłkiem na rzecz zbawienia dusz. Troszcząc się o zbawienie własnej duszy, musimy także opiekować się duszami tych, których nam powierzono. Bardzo poważnie podchodzę do tego obowiązku – wspierania i wspólnego pielgrzymowania do domu Ojca. Chcę zawsze być do dyspozycji parafian i oni to wiedzą – czują, że zawsze mogą liczyć na swoich duszopasterzy. W tej chwili, po wyborach, najwięcej wysiłku wymaga praca nad integracją społeczną, zgodą i wzajemnym szacunkiem. Ludzie zbyt łatwo się dzielą. Powołujemy również w parafii krąg biblijny. Wierzę, że przyjmie się on w naszych wspólnotach, bo widać zapotrzebowanie na wiedzę biblijną, chęć umiejętnego odpowiadania sobie, co mówi do nas Bóg w słowie, czego oczekuje, o czym informuje i dokąd prowadzi.

Ks. prał. Henryk Błaszczky

Urodzony w roku 1966, święcenia kapłańskie przyjął w 1995 r. Pracował w Olsztynie, a od 1999 r. jest proboszczem w Klebarku Wielkim.

